

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa M. T. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi uchylił wyrok zaoczny tego Sądu z dnia 10 listopada 2015 r. i oddalił powództwo, zasądając od powoda na rzecz pozwanego kwotę 3.306,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 3 grudnia 2014 r. M. T. dokonał rejestracji sprowadzonego z Wielkiej Brytanii pojazdu marki P., przedstawiając sporządzony przez siebie dokument (...), w którym jako sprzedawcę wskazał T. P., określił datę zawarcia umowy na dzień 29 sierpnia 2014 r. oraz podrobił na dokumencie podpis zbywcy. W dniu 3 grudnia 2014 r. powód zlecił wycenę wartość rynkowej pojazdu Biuru (...) PHU auto - (...), a ze sporządzonej opinii wynika, że wartość samochodu na dzień wydania opinii wynosiła 37.000,00 zł. Na podstawie wniosku z dnia 8 grudnia 2014 r. przedmiotowy pojazd został ubezpieczony w pozwanym Towarzystwie (...) „(...) w zakresie Autocasco (...)” z ustaleniem sumy ubezpieczenia na kwotę 43.700,00 zł brutto. Ustalono, że w myśl § 17 ust 2 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...) Autocasco+ ((...))+ w przypadku utraty pojazdu na skutek kradzieży ubezpieczony zobowiązany jest przed wypłatą odszkodowania do przeniesienia prawa własności pojazdu na rzecz ubezpieczyciela po wyrejestrowaniu pojazdu, a w przypadku, gdyby był on obciążony należnościami celno-podatkowymi – także po uregulowaniu stosownych zobowiązań. Sąd stwierdził również, że z ustaleń dokonanych przez ubezpieczyciela na etapie postępowania likwidacyjnego wynika, iż przedmiotowy pojazd, będący wówczas własnością T. de P., na skutek wypadku z dnia 22 czerwca 2014 r. na terenie Wielkiej Brytanii został przejęty przez towarzystwo (...), które szkodę likwidowało. Sporządzona przez powoda umowa sprzedaży z dnia 29 sierpnia 2014 r. nie była znana T. de P., a jej dane osobowe zostały wykorzystane bez jej wiedzy i zgody.

Sąd meriti oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka K. Ś., przyjmując, że dowód ten nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy; nie przeprowadzono także dowodu z przesłuchania powoda wobec cofnięcia wniosku w tym przedmiocie na rozprawie w dniu 5 kwietnia 2015 r. Przy ustalaniu stanu faktycznego przedmiotowej sprawy Sąd uznał zeznania świadka P. T. za całkowicie niewiarygodne, sprzeczne i niekonsekwentne, wskazując na fakt, że świadek ten twierdził, że nie mógł zalogować się na stronie internetowej, używając swego nazwiska i loginu, choć przecież korzystał z tych danych przy logowaniu od kilku lat, natomiast udało mu się zalogować po wpisaniu własnego imienia i nazwiska swojej dziewczyny, a ponadto nie potrafił wyjaśnić, dlaczego po nabyciu pojazdu na nazwisko (...) w dokumencie sprzedaży pojawiło się imię i nazwisko powoda jako nabywcy. Ponadto pominięto w całości zeznania świadków T. R. i M. R., jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż świadkowie ci zeznali, że nie znają powoda, nie zawierali z nim żadnych umów i nie sprowadzali dla niego z zagranicy żadnego samochodu.

Stosując przepisy prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego, Sąd Rejonowy jako podstawę rozstrzygnięcia wskazał art. 805 k.c., bowiem powód domagał się zasądzenia od strony pozwanej kwoty 36.100,00 zł tytułem świadczenia z umowy ubezpieczenia autocasco. Sąd podniósł, że istota umowy ubezpieczenia majątkowego sprowadza się do przejścia przez zakład ubezpieczeniowy określonego ryzyka zaistnienia szkód w związku z wypadkiem przewidzianym w umowie w zamian za uzyskanie składki od podmiotu ubezpieczającego, przy czym powstanie obowiązku świadczenia przez ubezpieczyciela jest uzależnione od zajścia przewidzianego w umowie wypadku, czyli zdarzenia losowego. W przypadku ubezpieczenia majątkowego świadczenie zakładu ubezpieczeń polega na wypłacie odszkodowania za szkodę powstałą w majątku ubezpieczonego wskutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § k.c.). Sąd podzielił stanowisko pozwanego, że w przedmiotowym stanie faktycznym zaistniała przesłanka wyłączająca jego odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia, gdyż powód nie wykazał przysługującego mu prawa własności pojazdu, a tym samym nie mógł przenieść tego prawa na pozwanego, co warunkowało wypłatę odszkodowania. Wskazano, iż pojazd został nielegalnie wprowadzony na polski obszar celny, a umowa zawarta pomiędzy powodem a poprzednim właścicielem została sfałszowana. Odnosząc się do podnoszonego przez powoda zarzutu, że przy zawieraniu umowy pozwany nie kwestionował legalności nabycia przedmiotowego pojazdu, Sąd

stwierdził, że z przepisów Kodeksu cywilnego o umowie ubezpieczenia nie wynika obowiązek sprawdzenia przez zakład ubezpieczeń, czy okoliczności, o które zapytywał w formularzu oferty (we wniosku ubezpieczeniowym), a które podał ubezpieczający, są zgodne z prawdą. Przy zawieraniu umowy ubezpieczenia, powód przedstawił wszakże dowód rejestracyjny pojazdu, zatem ubezpieczyciel nie miał podstaw do kwestionowania prawdziwości danych zawartych w tym dokumencie. Konkluzja ta skutkowała ostatecznie oddaleniem powództwa i orzeczeniem na podstawie art. 98 k.p.c. o kosztach postępowania należnych stronie pozwanej.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i domagając się jego zmiany poprzez uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania przed Sądami obu instancji, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono naruszenie:

- art. 805 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że pozwany, odmawiając zapłaty odszkodowania, należycie wywiązał się z zawartej umowy ubezpieczenia, podczas gdy w myśl § 17 ust. 2 ogólnych warunków ubezpieczenia (...) Autocasco+ powód skutecznie przeniósł na pozwanego prawo własności skradzionego pojazdu;
- § 17 ust. 2 ogólnych warunków ubezpieczenia (...) Autocasco+ poprzez jego zastosowanie i przyjęcie, że pozwany słusznie odmówił wypłaty odszkodowania, gdyż niedopełnione zostały obowiązki wynikające z treści ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco w postaci przeniesienia przed wypłatą odszkodowania prawa własności pojazdu na pozwanego;
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i dokonaniu oceny zebranego materiału w sposób wybiórczy i dowolny polegające na pominięciu zeznań świadka P. T. i uznaniu je za całkowicie niewiarygodne, sprzeczne i niekonsekwentne.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu w całości, bo choć część zawartych w niej zarzutów można uznać za zasadne, to jednak ostatecznie zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

Nie do końca zgodzić się można z krytyczną oceną przez Sąd Rejonowy zeznań świadka P. T., gdyż przesłanki leżące u jej podstaw są oparte na częściowo błędnych podstawach. W ocenie Sądu II instancji niezasadnie zakwestionowano wiarygodność zeznań tego świadka z powodu niezgodnej z logiką i doświadczeniem życiowym ich treści w zakresie opisywanego przez niego samego sposobu nabycia przedmiotowego samochodu w drodze licytacji na stronie internetowej firmy (...), co miałyby przejawiać się zwłaszcza poprzez niekonsekwencje przy opisywaniu sposobu logowania się przez świadka do posiadanego już wcześniej konta na platformie internetowej. Analiza treści protokołu rozprawy z dnia 5 kwietnia 2016 r. odzwierciedlającego treść zeznań świadka wskazuje jednak, że co do tych okoliczności sprostował on swoje początkowe wypowiedzi (tłumacząc je niewłaściwym zrozumieniem sensu pytania) i wyjaśnił, że od samego początku, (a nie tylko w dniu licytacji przedmiotowego samochodu) na platformie internetowej firmy (...) używał loginu (...), natomiast początkowo bezskutecznie usiłował zalogować się wpisując jako login (...). Powyższe stwierdzenie koresponduje ostatecznie z zawartym w początkowej części zeznań tego świadka stwierdzeniem, że po wpisaniu jako login nazwiska (...) zamiast (...) logowanie zakończyło się powodzeniem. Istotniejsze wątpliwości budzi natomiast fakt niemożności wytłumaczenia przez świadka, w jaki sposób i z jakich przyczyn w wydanym przez brytyjski urząd zaświadczeniu jako osoba, która stała się posiadaczem pojazdu, odnotowany został powód, choć samochód został nabyty przez świadka, który podał swoje dane osobowe jako (...), ponieważ można by się zastanawiać, dlaczego P. T. nie zapamiętał tej akurat części okoliczności związanych z zakupem pojazdu, choć zapewne tego rodzaju modyfikacja danych nabywcy nie mogła się obyć bez jego udziału. Choć wydaje się, że powyższa wątpliwość nie jest ostatecznie na tyle poważna, by zdyskredytować całość relacji świadka, to jednak w przekonaniu Sądu odwoławczego nawet ewentualne uchybienia po stronie Sądu niższej instancji przy

dokonywaniu oceny dowodów w tym zakresie nie mogły mieć istotnego wpływu na wynik rozstrzygnięcia sprawy, jako że – jak wynikać będzie z dalszych rozważań – okoliczności, o których świadek mówił, nie miały zasadniczego wpływu na ustalenie zasadności dochodzonego roszczenia.

Odnosząc się bowiem do podniesionych w apelacji zarzutów naruszenia prawa materialnego, wskazać należy, że Sąd I instancji błędnie ocenił znaczenie postanowienia zawartego w § 17 ust 2 OWU dla zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego ubezpieczyciela, w istocie – jak zarzuca apelujący – dość bezkrytycznie powtarzając wywody i twierdzenia strony pozwanej w tym zakresie i uznając w konsekwencji, że postanowienie to w okolicznościach rozpoznawanej sprawy zwalnia ubezpieczyciela z odpowiedzialności odszkodowawczej. Stanowiące integralną część umowy ubezpieczenia OWU rzeczywiście nakładają na strony tej umowy przeróżne prawa i obowiązki, w tym także powoływany ich § 17 ust. 2 zobowiązuje ubezpieczonego, by przed wypłatą odszkodowania z powodu zajścia wypadku ubezpieczeniowego w postaci kradzieży pojazdu przeniósł prawa własności pojazdu na ubezpieczyciela. Żadne jednak unormowanie – ani zawarte w umowie czy OWU, ani też przewidziane w powszechnie obowiązujących przepisach – nie stanowi, że realizacja głównego obowiązku ubezpieczyciela w postaci wypłaty odszkodowania w razie zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego uzależniona jest od wywiązania się przez ubezpieczonego z opisanego wyżej zobowiązania. Art. 805 § 1 k.c. bezsprzecznie stanowi, że warunkiem wypłaty odszkodowania jest zajście opisanego w umowie wypadku ubezpieczeniowego, przy czym nie ulega wątpliwości, że strony umowy mogą zdarzenie, którego zajście uzasadnia wypłatę odszkodowania, określić – jak to zwykle ma miejsce – poprzez ogólny opis pewnego stanu rzeczy, a następnie określenie przypadków szczególnych (wyłączeń), w których – mimo zaistnienia przesłanek odpowiadających zasadniczo temu opisowi – zgodną wolą stron dane zdarzenie, z uwagi na pewne dodatkowe okoliczności, jest jednak wyłączone z zakresu sytuacji, w których realizuje się odpowiedzialność ubezpieczyciela. Fakt nieprzeniesienia na zakład ubezpieczeń własności skradzionego pojazdu z oczywistych przyczyn do kręgu takich wyłączeń nie należy – i to nie tylko z uwagi na to, że w OWU takiego charakteru mu nie nadano, ale przede wszystkim dlatego, że chodzi o pewną okoliczność następczą wobec zdarzenia losowego, jakim jest kradzież pojazdu, której nie sposób wyłączyć z zakresu wypadku ubezpieczeniowego, bo nigdy do tego zakresu nie należała i należeć nie mogła. Ewentualne nieprzeniesienie przez powoda jako osobę ubezpieczoną własności skradzionego pojazdu na rzecz ubezpieczyciela jest po prostu niewykonaniem ubocznego zobowiązania umownego, które w myśl art. 471 k.c. uzasadnia – o ile jego konsekwencją była szkoda majątkowa – powstanie roszczenia odszkodowawczego po stronie kontrahenta, jednak żadne unormowanie umowne czy ustawowe nie zwalnia ubezpieczyciela w takiej sytuacji od wykonania własnych zobowiązań umownych, w szczególności w zakresie obowiązków wynikających wprost z essentialia negotii zawartej umowy ubezpieczenia.

W ocenie jednak Sądu odwoławczego w sprawie niniejszej należy szczególną uwagę poświęcić rozważeniu, czy na gruncie zgromadzonego materiału dowodowego możliwe jest przyjęcie, że M. T. przed kradzieżą samochodu stał się jego właścicielem, a tym samym, czy pojazd ten wszedł do jego majątku, gdyż w przypadku ubezpieczenia majątkowego bezspornie przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela jest powstanie szkody w majątku osoby ubezpieczonej w wyniku losowego zdarzenia ubezpieczeniowego – jak to wynika choćby z art. 805 § 2 pkt. 1 k.c. O ile przy ustalaniu tej okoliczności na korzyść powoda jako samoistnego posiadacza pojazdu przemawia domniemanie z art. 341 zd. I k.c., o tyle zostało ono jednak w ocenie Sądu II instancji skutecznie obalone w świetle okoliczności wynikających z dowodów znajdujących się w aktach sprawy. Z dokumentu wystawionego przez właściwy urząd brytyjski wynika jasno, że ostatnią zarejestrowaną właścicielką samochodu jest Tania de P., zaś inne złożone do akt dokumenty wskazują, że osoba ta nie była stroną transakcji zawartej za pośrednictwem portalu internetowego, z pomocą którego powód – o ile nawet przyjąć, że P. Ś. rzeczywiście działał przy dokonywaniu tej transakcji w imieniu i na rzecz brata – przedmiotowy pojazd nabył. Jasne jest, że co do zasady – z zastrzeżeniem wyjątków ustawowych – zawarcie umowy sprzedaży tylko wówczas może doprowadzić do przeniesienia prawa własności rzeczy będącej przedmiotem umowy, o ile prawa te istotnie przysługują zbywcy, a w realiach rozpoznawanej sprawy – choć dysponujemy poświadczeniem praw własności T. de P. – to jednak nie ulega wątpliwości, że M. T. samochodu nie nabył od niej. Brak również jakichkolwiek podstaw w zgromadzonym materiale do tego, by przyjąć, że Tania de P. przeniosła swe prawa na faktycznego zbywcę dokonującego sprzedaży za pośrednictwem portalu internetowego, bądź choćby że działał on na jej rzecz, zbywając skutecznie jej prawa do rzeczy np. w wykonaniu umowy mającej charakter

podobny do umowy komisji na gruncie prawa polskiego. Z ustaleń Sądu meriti wynika jedynie, że pojazd „(...) został przejęty (...)” przez towarzystwo (...), w którym go ubezpieczono, co jednak nie daje uzasadnionych podstaw do jednoznacznego ustalenia, że doszło w ten sposób do przeniesienia na tego ubezpieczyciela prawa własności, nie wspominając już o tym, że rachunki związane ze sprzedażą pojazdu za pośrednictwem portalu internetowego wskazują jako zbywcę zupełnie inny podmiot. W dokumencie datowanym na dzień 22 kwietnia 2015 r. (k. 13 odwrot) jako sprzedający wskazany jest bliżej nieznaną podmiot określony jako „(...)”, natomiast z tłumaczenia treści urzędowego dokumentu (...) (zaświadczenie o eksporcie na stałe) wynika, że M. T. został w nim zamieszczony w charakterze posiadacza samochodu wyłącznie na podstawie własnej deklaracji o jego posiadaniu.

Skoro zatem dowody zgromadzone w toku postępowania wskazują z jednej strony, że zarejestrowanym właścicielem samochodu w chwili sprzedaży była Tania de P., a drugiej strony, że jego zbywcą był zupełnie inny podmiot, to nie sposób przyjąć, by prawo własności pojazdu zostało przeniesione na powoda jako nabywcę pojazdu, jeśli równocześnie nie wykazano, iż wcześniej zbywca nabył te prawa od T. de P. lub choćby upoważniony był do dysponowania nimi. Z tego samego trafnego założenia wyszedł także polski urząd zajmujący się rejestracją pojazdów, słusznie wymagając przedłożenia dokumentu potwierdzającego przeniesienie tych praw z osoby T. de P. na powoda, i również w postępowaniu sądowym przyjąć trzeba – wobec bezspornego podrobienia umowy sprzedaży pomiędzy tymi podmiotami – że domniemanie z art. 341 zd. I k.c. obalone zostało skutecznie poprzez opisane wyżej okoliczności stwierdzone innymi załączonymi do pozwu dokumentami, zaś M. T. także na innej drodze nie udało się udowodnić faktu nabycia prawa własności pojazdu. Zdaniem Sądu odwoławczego, nie sposób też przyjąć, że powód nabył własność samochodu z mocy art. 169 § 1 k.c., zważywszy, że w tym wypadku przesłanką odstępstwa od zasady *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet* jest pozostawienie przez kupującego w dobrej wierze w chwili objęcia rzeczy w posiadanie po jej nabyciu, a tymczasem wszystkie opisane powyżej dokumenty bezspornie znalazły się w posiadaniu M. T. najpóźniej w chwili przywozu samochodu do Polski i na ich podstawie mógł on bez przeszkód ustalić, że nabył rzecz od innego podmiotu niż zarejestrowany właściciel; z bogatego orzecznictwa sądów, mającego za przedmiot tego rodzaju sprawy, od dawna przesądzono, że wiedza taka wyklucza dobrą wiarę nabywcy (tak już w wyroku SN z dnia 11 marca 1985 r., III CRN 208/84, OSNC Nr 1-2 z 1986 r., poz. 9). Skoro zaś w efekcie powodowi nie udało się wykazać, że był właścicielem rzeczy, to utraty przez niego samochodu wskutek kradzieży nie można traktować jako uszczuplenia jego dóbr majątkowych, a więc zaistnienia szkody majątkowej skutkującej, w myśl przepisów Kodeksu cywilnego, powstaniem po stronie ubezpieczyciela odpowiedzialności odszkodowawczej i nabyciem przez ubezpieczonego powoda uprawnienia do otrzymania odszkodowania. Wprawdzie w orzecznictwie sądowym nie budzi wątpliwości pogląd, że do otrzymania odszkodowania w umowy ubezpieczenia autocasco jest również niebędący właścicielem samoistny posiadacz rzeczy, jednak warunkiem koniecznym jest tu wykonywanie tego posiadania w dobrej wierze, gdyż tylko z tego rodzaju władaniem można powiązać skutki prawne o charakterze majątkowym, zwłaszcza w postaci możliwości nabycia własności z mocy art. 169 § 2 k.c. (tak np. w uchwale składu 7 sędziów SN z dnia 31 marca 1993 r., III CZP 1/93, OSNCP Nr 10 z 1993 r., poz. 170). W okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy oczywiste jest, że skoro M. T. nie był posiadaczem samochodu w dobrej wierze w chwili jego objęcia we władanie, to nie stał się nim także później, wobec czego brak jest podstaw do przyjęcia, że związane z tym posiadaniem jego interesy majątkowe były objęte przedmiotowym ubezpieczeniem autocasco i że utrata przedmiotu takiego posiadania może uzasadniać roszczenia odszkodowawczego względem ubezpieczyciela. W konsekwencji na gruncie sprawy niniejszej nie może być mowy o zasadności dochodzonego roszczenia, skoro nie znajduje ono należytego oparcia w treści art. 805 k.c.

Z uwagi na wynik powyższych rozważań apelacja podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c., skoro treść zaskarżonego orzeczenia odpowiada prawu. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu, zasądzając od M. T. na rzecz Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1.800,00 zł, na którą złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej w postępowaniu odwoławczym, ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 w związku z § 10 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.).